Rok VIII. Kraków-Podgórze, Wtorek 25 Października 1910 Nr. 246

3 Cena numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA

miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu) na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ul. Wiślna L. 2, Tel. 340. Ekspedycya „Nowin" ul. Wiślna L. 2.

REDAKTOR NACZELNY LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 340) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze ulica Wiślna L. 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Sejmowa reforma wyborcza.

Ze Lwowa piszą nam:

Wobec nacisku ze strony lewicy i wobec groźb Rusinów stronnictwa zabrały się energiczniej do pertraktacyj kompromisowych. Słychać, że porozumienie znacznie naprzód postąpiło i są optymiści, którzy twierdzą, że już za kilka dni komisya reformy wyborczej będzie mogła ogłosić ustalone zasady kompromisu. Kompromis rozbija się jeszcze tylko o dwa szkopuły: 1) o kwestyę, co ustanowić w miejsce równości, 2) i o kwestyę ilości mandatów ruskich. Rusini żądają bowiem znacznie więcej mandatów, niż odpowiada to ich faktycznemu znaczeniu i niż bez narażenia na szwank naszego interesu narodowego przyznać im możemy.

Ale w kołach poselskich uważają już za pewne, że kompromis przyjdzie niebawem do skutku.

Otrzymamy w następstwie upragnioną reformę wyborczą.

Niestety ta kompromisowa reforma będzie znowu niesłychanie skomplikowanym dziwolągiem, sztucznym dziwotworem. Pewnego postępu w duchu demokratycznym zaprzeczyć nie można, ale niestety różne skomplikowane i sztuczne postanowienia będą nastręczały dla macherów wyborczych mnóstwo sposobności do matactw.

Jednem słowem, reforma będzie nosiła markę prawdziwie *galicyjsko-austryacką*.

* * *

Kompromisowe rokowania między stronnictwami są poufne, ale mimo to wiadomość o nich przenika do prasy.

„Kuryer Lwowski" doniósł, że rokowania stronnictw polskich w sprawie reformy wyborczej toczą się na podstawie następujących propozycyj konserwatystów:

Liczba posłów sejmowych wraz z wirylistami wynosić ma około 200—206. Poszczególne grupy mają otrzymać:

Wiryliści 12 mandatów. Kurya wielkiej własności 44 posłów. Kurya gmin wiejskich 74 posłów, lecz jest skłonność do zaokrąglenia tej liczby do 80. Kurya miast 28 posłów, ale jest gotowość do powiększenia tej liczby o kilku (około 8) posłów. Kurya powszechna w miastach 10 posłów (socyaliści woleliby kuryę tylko robotniczą). Izby handlowe 3 posłów. Izby rękodzielnicze 2—3 posłów. Organizacye rolników 12 posłów, z tego 6 posłów mniejsza własność, a 6 posłów wielka własność. Wielki przemysł 6 posłów.

Wybory proporcyonalne 3 mandatowe tylko we wschodniej części kraju, w zachodniej wybory i okręgi jednomandatowe. W kuryi gmin wiejskich głosowanie potrójnie pluralne, mianowicie wszyscy wyborcy mieliby jeden głos, wszyscy opodatkowani prócz tego drugi głos, wyżej opodatkowani jeszcze trzeci głos.

Petryfikacya ustawy wyborczej tak, aby zmiana jej nie mogła nastąpić, jeśli bodaj jedna kurya na nią się nie zgodzi.

„W klubach demokratów — jak pisze dalej „Kuryer Lwowski" — posłowie skłaniają się do przyjęcia propozycyi, jeśli liczba mandatów dla miast stosownie będzie podwyższoną, a ten jedyny warunek demokratów konserwatyści niezawodnie spełnią. Petryfikacyę demokraci odrzucają, lecz i w tym punkcie zaznacza się między nimi kierunek pojednawczy. Słychać mianowicie kompromisową propozycyę, aby petryfikacyę przyjąć, lecz by ona odnosiła się jedynie do zagwarantowania istnienia wszystkich kuryj, tak, że pewną kuryę tylko za jej zgodą możnaby skasować, a nadto, aby petryfikacya obowiązywała tylko na pewien okres, np. na 1 lub 2 najbliższe kadencye Sejmu".

ZE SWIATA.

Podrożenie tytoniu w Austryi. Z dniem 1-go stycznia w Austryi i na Węgrzech nastąpi podrożenie wyrobów tytoniowych, między innemi cygar „krótkich" z 5 na 6 „Brytanica" z 14 na 16 hal., „Trabuco" z 16 na 18 hal.

Skazanie Crippena na śmierć. Z Londynu donoszą: Crippen uznany został winnym zamordowamordowania żony i skazany na śmierć.

Po rozprawie oznajmił mu przewodniczący, że niema nadziei złagodzenia kary. Crippen zbladł i oświadczył, że jest niewinny.

Kradzieże na kolejach rosyjskich. Podczas rewizyi senatora Medena na kolejach, wykryto znowu ogromne malwersacye. W ciągu ostatnich kilkunastu lat na stacyi Mikołajewsk skradziono towarów za **7 milionów rubli.**

Wywłaszczenie. Z Berlina donoszą, jakoby istniał zamiar już w najbliższym czasie po raz pierwszy zastosować ustawę wywłaszczającą, a to na wniosek komisyi kolonizacyjnej, wystosowany do ministerstwa. Komisya uzasadnia swój wniosek tem, że w ostatnim czasie stało się zupełnie niemożliwem nabywanie dobrowolne dóbr z rąk polskich. Prawdopodobnie życzeniu temu uczynione będzie zadość. Decyzya ma nastąpić jeszcze w b. r.

Niektóre dzienniki wyrażają jednakże wątpliwość, czy wiadomość ta polega na autentycznych informacyach, albowiem kanclerz Bethmann-Hollweg jest przeciwny ustawie wywłaszczającej.

Jednoroczna służba. Z Wiednia donoszą: Na wczorajszem posiedzeniu komisyi wojskowej delegacyi węgierskiej minister wojny oświadczył, że nie są prawdziwe doniesienia dzienników o zamierzonem jakoby zniesieniu instytucyi jednorocznych ochotników. Niema o tem mowy, zamierzone są tylko pewne zmiany. W przyszłości służba jednorocznych ochotników odbywać się będzie tylko na koszt państwa, z wyjątkiem konnicy, artyleryi konnej i trenu. Ma odpaść egzamin t. zw. „Inteligenzprüfung"; przyjmowani będą jako ochotnicy tylko absolwenci szkół średnich i szkół im równorzędnych.

Dzienniki niemieckie omawiając „Mord und Kirchenraub in Czenstochau", niejednokrotnie podają niestworzone bajki. Ostatnio wiedeński „Deutsches Volksblatt" w wydaniu porannem z 19 bm. donosi z Częstochowy, że w podziemiach klasztoru Jasnogórskiego odkryto przed kilku dniami trzy trupy (!), rzucone tam po spełnieniu morderstwa przez zakonników. Niewiadome, z jakiego źródła otrzymał tę „senzacyę" chrześcijańsko-społeczny organ pana Vergaiego!

Wielkie wyścigi. Z Wiednia telegrafują: Podczas wczorajszych wyścigów w Freudenau o nagrodę 100.000 k. przybyli: 1) Openheima „Danilo II". 2) Ks. Lubomirskiego „Lira". 3) Grabnitza „Orient". Biegało 12 koni.

Z KRAJU.

Zdziczenie wielickich policyantów. Otrzymujemy z magistratu miasta Wieliczki następujący list: „W nrze 241 „Nowin" pojawił się artykuł p. t.: „Zdziczenie policyantów wielickich"; ponieważ są tam niektóre szczegóły mylnie przedstawione, podaję poniżej wyniki dotychczasowego śledztwa, wdrożonego w tej sprawie przez magistrat, proszę o zamieszczenie tychże w swym szanownym dzienniku i z góry już za tę przysługę dziękuję. P. Edmund G. z Krakowa, przybył w niedzielę do Wieliczki około godz. 1 po południu, a więc w czasie kiedy panuje największy ruch powracających z kościoła i przejechał trotoarem przestrzeń przenoszącą 60 kroków. Policyant Krzyżak, pełniący wówczas służbę w rynku dolnym, zwrócił mu uwagę, że „jeżdżenie trotoarem est wzbronione", a widząc, że p. G. zajechał i wszedł do cukierni p. Ryszarda Sandhofera udał się tamże i w zupełnie spokojny i grzeczny sposób (na co są świadkowie) zapytał się go o nazwisko ewentualnie o okazanie legitymacyi. Pan G. nazwał policyanta bałwanem i odmówił tak jednemu jak i drugiemu wezwaniu, skutkiem czego policyant Krzyżak z cukierni wyszedł, udał się do inspektora policyi z prośbą o dalsze rozkazy. Ten polecił Krzyżakowi udać się z drugim policyantem (którym był Dudzik) do cukierni i zażądać wylegitymowania się, w razie zaś przeciwnym mieli ci policyanci sprowadzić p. G. na policyę i tam spisać z nim protokół. P. G. znowu odmówił żądaniu policyi a wezwany na policyę po długich targach udał się tamże z pol. Dudzikiem, gdyż policyant Krzyżak pozostał w rynku dolnym w służbie. Wedle regul. dla oddziału kolarskiego „Sokoła" w Krakowie nie wolno jeździć po chodnikach i drogach przeznaczonych dla pieszych (§ 2), a na wezwanie organów policyjnych winien kolarz zsiąść z koła i wylegitymować się (§ 7). Podnosimy to dlatego, by wykazać, że p. G. byłby uniknął tak przykrego zajścia gdyby się był trzymał tych kulturalnych przepisów. Po przybyciu na policyę, znowu p. G. nie chciał wejść do kancelaryi, skutkiem czego wepchnęli go tamże policyanci Dudzik i Buzała, nadszedł także kapral policyi miejsk. Kubarek. P. G. zamiast się usprawiedliwić i wylegitymować, czem zaraz zakończyłby całą aferę, począł policyantów i kaprala przezywać: „chamy, osły, draby, ja wam dam, ja was nauczę"; skutkiem czego został przyaresztowany. Gdy w parę minut potem nadszedł pan wiceburmistrz polecił p. G. po wylegitymowaniu się przez tegoż z aresztów miejskich wypuścić. Co do pobicia p. G. przez policyanta Dudzika, to ta sprawa wyjaśnioną dopiero będzie przy rozprawie sądowej. Tu zaznaczyć musimy tylko to jedno, że Kubarek i Krzyżak są starymi policyantami, na których dotąd żadna skarga nie wpłynęła, ponadto policyanta Krzyżaka na policyi zupełnie nie było podczas całego zajścia, nie mógł więc p. G. „przezywać i wlec siłą do aresztu". Jak się z przedstawionego powyżej stanu rzeczy okazuje główną winę ponosi p. G. (na którego zresztą magistrat wniósł już doniesienie karne), bo gdyby był postępował według regulaminu kolarskiego, w najgorszym zaś wypadku gdyby się był zaraz wylegitymował, nie przeszedłby tych nieprzyjemności. — Magistrat król. woln. górn. miasta Wieliczki. Burmistrz: w. z. *Grenik*".

Odnośnie do powyższego wyjaśnienia ze strony W. P. Wiceburmistrza, którego rozważna i taktowna interwencya wybawiła nieszczęsnego krakowskiego cyklistę z rąk rozjuszonego policyanta jeszcze w samą porę, bo po stracie tylko jednego zęba — musimy zaznaczyć, że wyjaśnienie to opiera się na wręcz kłamliwych relacyach policyantów. Policyanci, lękając się teraz o swą własną skórę, próbują ratować się kłamstwem i przewrotnem przekręcaniem istotnego biegu wydarzeń. Znany to system... Ale na szczęście i p. E. G. ma także świadka wiarygodniejszego od policyjnych dzikusów. Cyklista G. nie zaprzecza bynajmniej, że nie zastosował się do przepisów, ale policyanci uchybili im stokroć więcej. Jutro przedstawimy tę sprawę jeszcze raz w należytem świetle na podstawie zeznań świadków.

Obchód ku czci Chopina we Lwowie. W niedzielę obchodzono we Lwowie uroczyście setną rocznicę śmierci F. Chopina. O g. 10 rano odbyło się nabożeństwo w katedrze, celebrowane przez ks. arc. Bilczewskiego. Kazanie wypowiedział ks. biskup Bandurski. Chór i orkiestra Tow. muzycznego wykonały Mszę Minchajmera. Solistami byli pp. Kazimiera Młodnicka, Zofia Tarnawska, Andrzej Mis i Leon Jeleński. O godzinie 12-tej odbył się w sali Filharmonii obchód uroczysty, na który przybyła tłumnie publiczność. Między innymi przybyli: minister Dulęba, marszałek Badeni, namiestnik Bobrzyński, ks. arcybiskupi Bilczewski i Teodorowicz, ks. biskup Bandurski, prezydyum miasta, posłowie i t. d. Estradę przystrojono zielenią i kwiatami. Chóry Tow. muzycznego i „Lutni" wraz z orkiestrą Tow. muzycznego i teatralną pod kierunkiem dyr. Sołtysa wykonały utwór koncertowy Noskowskiego „Z życia narodu", poczem przemówił prezes komitetu W. Tchórznicki. Następnie wstąpił na mownicę w stroju polskim hr. Stanisław Tarnowski. Mowę jego żywo oklaskiwano. Przemawiał następnie wśród oklasków Ignacy Paderewski. Uroczystość zakończyły chór i orkiestra odtworzeniem utworu „Te Deum" Elsnera. Solistami byli p. Matylda Lewicka, Stanisław Tarnawski i Walenty Adamczyk. Uroczystość zakończyła się po g. 3 po południu.



Straszny czyn w kościele. (Patrz „Rozmaitości").

Po zbrodni na Jasnej Górze.

W dziennikach nie przestają pojawiać się wręcz fałszywe informacye w sprawie zbrodni jasnogórskich. I tak zaznaczyć należy, że wręcz fałszywe jest doniesienie warsz. „Kuryera Porannego" (za którym powtórzyły je nasze niektóre dzienniki), jakoby wśród kosztowności Heleny Macochowej znaleziono klejnoty skradzione z obrazu Matki Boskiej.

Natomiast wiadomość, że aresztowany w Hamburgu Załóg nie jest swym poszuki-

wanym Załogiem, zdaje się być uzasadnioną. Policya hamburska padła ofiarą pomyłki.

Jak odrazu przewidywaliśmy, wykrycie malwersacyj i zbrodni mordu na Jasnej Górze, posłuży **rządowi rosyjskiemu do położenia łapy na klasztorze**. Sprawa jasnogórska długo jeszcze nie przestanie zajmować i niepokoić opinii publicznej...

Rząd rosyjski wobec biskupa i wobec klasztoru.

Usunięcie komisarzy biskupich.

Z Częstochowy telegrafują:

Delegat ministerstwa spraw wewnętrznych Pietrow przez dzień sobotni zajęty był wraz z kasyerem powiatowym sprawdzaniem ksiąg kasowych klasztoru jasnogóskiego.

Po południu telegraficznie zawezwał Pietrow wizytatora Stopierzyńskiego, który wieczorem przybył tu z Włocławka.

Zawezwanie wizytatora miało źródło w nieprzyjaznem stanowisku, jakie zajął Pietrow wobec komisarzy biskupich, zarządzających klasztorem z polecenia biskupa ks. Zdzitowieckiego. Pietrow oświadczył komisarzom biskupim, że jakkolwiek zarządzenia biskupa uspokoiły kraj, to jednak działalność i obecność komisarzy biskupich w klasztorze jest **nieprawną**.

Wobec tego oświadczenia **komisarze biskupi opuszczają klasztor z dniem 1 listopada.**

W sobotę wieczorem przybył tu gubernator piotrkowski, któremu Pietrow zdawał sprawę z dotychczasowych zarządzeń na Jasnej Górze i rewizyi ksiąg klasztornych. Gubernator nad ranem wyjechał do Petersburga.

(Wobec tego wszystkiego nasuwa się przypuszczenie, że prawdopodobnie rząd rosyjski opieczętuje na czas dłuższy skarbiec klasztorny i **rozciągnie własną kontrolę nad całą gospodarką wewnętrzną zakonu**. — Wszak przed kilku dniami „Now. Wremia" zapowiedziało już wyraźnie taką interwencyę rządu).

Kogo aresztowano w Hamburgu?

„Kuryer Poranny" donosi z Piotrkowa, że na ręce sędziego śledczego, prowadzącego dochodzenie w sprawie Jasnogórskiej, nadszedł list polecony od policyi hamburskiej, w którym przysłano podobiznę aresztowanego rzekomego Załoga. Fotografia ta, sporządzona przez wydział antropometryczny w Hamburgu, a uzupełniona zdjęciami daktyloskopijnemi, oraz pomiarami antropometrycznemi aresztowanego, wprowadza zgoła *nieprzewidywany zwrot* w całej sprawie. Fotografię tę przedstawiono ajentowi gubernialnego wydziału śledczego, p. Kotowskiemu, który po wykryciu świętokradztwa w roku zeszłym, przez miesiąc stale mieszkał na Jasnej Górze i będąc obsługiwany przez Załoga, miał sposobność poznać go dobrze. Otóż p. Kotowski oświadczył kategorycznie, że fotografia nadesłana z Hamburga nie jest podobizną poszukiwanego Stanisława Załoga.

Także kierownik ochrany w Piotrkowie Walmquist, (który po aresztowaniu Macocha przybył do Krakowa) sądzi, że policya hamburska padła ofiarą pomyłki. Walmquist sądzi, że Załóg nie uciekał do Ameryki. Załóg służył w wojsku w Odesie i Tyflisie i tam zbiegł prawdopodobnie. Tam też rozesłano za nim listy gończe, ale do tej pory żadnej stamtąd niema odpowiedzi.

Rewizya i protest Paulinów.

Z Częstochowy donoszą: Naczelnik Pietrow sprawdzał księgi klasztorne. Gotówką znaleziono zaledwie kilka tysięcy rubli.

OO. Paulini wysłali dziś do Rzymu swoje wnioski co do objęcia z powrotem klasztoru i kościoła, oraz **protest** przeciw zarządzeniom biskupa.

Wydanie Macocha władzom rosyjskim.

Do sądu krakowskiego nadeszła z Piotrkowa od prok. Ławszyna odezwa, datowana d. 28 września (według starego stylu), zawiadamiająca, że sędzia śledczy w Piotrkowie zwrócił się dnia 25 września (st. stylu) do władz austryackich w drodze dyplomatycznej o wydanie władzom rosyjskim Damazego Macocha, mordercy Wacława M. W odezwie wyrażono także prośbę o posłanie różnych szczegółów zeznań Damazego Macocha, potrzebnych piotrkowskiemu sędziemu śledczemu do dalszego śledztwa. (Zeznania te sędzia śledczy dr Bossowski wysłał już dawno do Piotrkowa).

Nacz. Pietrow oświadczył według „Kuryera Porannego", że wydanie Macocha Rosyi nastąpi dopiero w początkach grudnia.

O. Rejman i prasa

Dzienniki w Królestwie roztrząsają jeszcze wciąż sprawę odpowiedzialności za fatalne rozprzężenie zakonu. Z okazyi tych dociekań nader ostre zarzuty podnoszone są przeciw b. przeorowi O. Rejmanowi, do niedawna tak popularnemu. O. Rejman sam wiódł życie wcale nieświątobliwe. U rządu rosyjskiego, jak wiadomo, był bardzo dobrze widziany. Ale też jego lojalność posunęła się tak dalego, że podczas wojny japońsko-rosyjskiej ofiarował podobno milion rubli rządowi! O tem mówią teraz coraz głośniej w Królestwie...

Częstochowska „Myśl Katolicka" w ostatnim numerze gwałtownie występuje przeciw prasie, która do niedawna bezkrytycznie sławiła O. Rejmana i zestawiała go niemal z Kordeckim! „Myśl katolicka" pisze:

„Te hymny pochwalne sprawiły, że w całym kraju wyrobiła się opinia o O. Rejmanie jako o osobistości wyjątkowych zasług. To sprawiło, że przed wyborami była (słyszałem z ust pewnych) cała agitacya, by Rzym zatwierdził dożywotnie O. Rejmana na stanowisku przeora; zaś po wyborach ostatnich, gdy pominięto O. Rejmana, zawrzał kraj cały, a nawet pono (jak też głosiła nasza prasa) Biskupi Teodorowicz i Bandurski, obałamuceni widocznie owemi chwalbami, odnieśli się do Rzymu, by tyle „dobrego" przynoszących rządów O. Rejmana nie zmieniać...

Tymczasem O. Rejman wyrządził krajowi i zakonowi wielką krzywdę. O. Rejman wpuścił tam, tolerował i forytował zbrodniarzy, co wstydem to miejsce święte okryli. A czy może uniewinnić się, że nie znał wartości tych ludzi, co go otaczali? Czy może powiedzieć sumiennie, że robił wszystko, by ich poprawić? Jeśli tak, to co innego, to do pewnego stopnia byłby usprawiedliwiony; ale jeśli był pasterzem, co nie pilnował owiec swoich, czyż dziwić się, że zginęły? i czyż takiego pasterza można było nadal zostawić?

Twierdzę więc z głębi przekonania, że moralnymi sprawcami klęski są: O. Rejman i prasa — prasa, co jego rządy wielbiła, i on, co źle rządził moralnem dobrem klasztoru, a, jak się pokazuje, i materyalnem nawet, choć go jako znakomitego administratora wielbiono. Ginęły marnie na złodziejskie pohulanki fundusze klasztorne; spaliła się wieża przez nieroztropność i niedozór. Słowem szereg krzywd materyalnych jest tak wielki, że to, co O. Rejman dobrego w administracyi klasztornej zdziałał, jest zaledwie kroplą, tonącą w otchłani zła".

Jak widzimy, ostre słowa padają pod adresem tak do niedawna popularnego przeora jasnogórskiego.

Maryawici kują..

Wśród głosów prasy w aferze jasnogórskiej spotykamy głos „Wiadomości Maryawickich", rozchodzących się w sferach ludowych:

„Dla nas, Maryawitów, zbrodnie jasnogórskie, jak również wykrywające się coraz liczniejsze skandale wśród duchowieństwa są tylko zewnętrznym objawem, ujawnieniem tej zgnilizny moralnej, w jaką pogrążona została już oddawna hierarchia rzymsko katolicka. Wskazaliśmy od początku naszego wystąpienia na ten upadek kleru i na potrzebę reformy Kościoła, począwszy od najwyższych jego warstw, na potrzebę oparcia życia kapłanów na Ewangelii Chrystusowej.

„Ale głos nasz został zagłuszony oszczerstwami i szyderstwem.

„Teraz — w świetle niesłychanych zbrodni — całemu narodowi otwierają się oczy, o ile wystąpienie nasze było słuszne i jak potrzebna jest reforma kleru. Jest to nowe ostrzeżenie dla naszego społeczeństwa. Oby tylko skorzystało ono z niego należycie".

Już to bez „opinii" i wskazówek Maryawitów obejść się w zupełności możemy.

Naokoło sceny i estrady.

Z TEATRU.

„Makbet", tragedya w 5 aktach Szekspira.

Interpretacya wielkich tragedyj Szekspira przedstawia dla teatru najtrudniejsze, ale i najwspanialsze zadanie. Aktorom przychodzi wcielać się w postaci nawskróś ludzkie w swych uczuciach i namiętnościach, nadludzkie w poetyckiej koncepcyi, gigantyczne mocą dramatycznego wyrazu. Artysta średniej miary na kreacyę tych postaci porywać się nie może, nie powinien; przygniotą go swem brzemieniem. Tylko wielkie talenty, wyposażone w pomyślne warunki zewnętrzne, mogą dźwignąć te role, by uplastycznić wiarygodnie olbrzymie postacie szekspirowskie.

Wznowienie „Makbeta" mogło i powinno było na naszej scenie nastąpić dzięki temu, że posiadamy artystów takich jak p. Sosnowski i p. Wysocka.

Kreacya Makbeta należy niewątpliwie do najlepszych p. Sosnowskiego i staje obok pamiętnej jego kreacyi Bolesława Śmiałego. Bohaterski ton i gest, porywy ambicyi, niepokój obłędny i ponura determinacya zbrodniarza, zmuszonego brnąć dalej w swych zbrodniach, znalazły w jego interpretacyi wyraz pełny i doskonały, świadczący o szczerem przejęciu się wielkością zadania, sumiennej pracy i wszechstronnem opanowaniu środków artystycznych.

P. Wysocka, jako lady Makbet, w której to roli już przed sześciu laty ukazała się na naszej scenie, była ze wszechmiar wspaniała. Interpretacya jej sprawiała chwilami wrażenie jakby dokonywała się *alla sordina*, jakby artystka umyślnie nakładała tłumik, ale właśnie ten tłumiony sposób ekspresyi wywierał potężne wrażenie, bo czuło się utajony pod maską spokoju wulkan namiętności.

Ramy sceniczne przedstawienia dzięki pomysłowości p. Spitziara były piękne i staranne. Sceny zbiorowe pozostawiały nieco do życzenia. Doskonały był tylko obraz uczty. Wyszczególnić należy pp.: Sobiesława (Banko), Jednowskiego, Stanisławskiego, Maryańskiego. Czarownice (pp.: Siemaszko, Jarniński, Węgrzyn) były pomysłowo ujęte, ale za mało grozy budziły.

Publiczność wywoływała kilkakrotnie p. Wysocką i p. Sosnowskiego. P. Wysockiej podano kwiaty.

ls.

Z teatru miejskiego. „Makbet" Szekspira, który w obecnej inscenizacyi i obsadzie teatru krakowskiego wywarł tak wstrząsające wrażenie na wypełnionej do ostatniego miejsca sali na sobotniem i niedzielnem przedstawieniu — grany będzie we wtorek i we czwartek bieżącego tygodnia. Na wtorek kasa zamawiań rozporządza nieznaczną już tylko ilością biletów; pewną liczbę lóż parterowych i lóż pierwszego piętra rozebrały zakłady naukowe. Na dalsze przedstawienia nadchodzą zamówienia listowne z prowincyi.

Z teatru ludowego *„Zaloty huzarów"*, to wodewil bez jakiejkolwiek treści, któraby budziła większe zainteresowanie, czy humor i bez muzyki, któraby miała jakąś większą wartość. Widz przez cztery akty nie dostrzegał nic, coby go zająć mogło. Rzecz banalna, tu i ówdzie upstrzona suchymi frazesami, nudziła, przeciągając się nad miarę. Zguba pieniędzy pułkowych, niedotrzymanie wiary przez „Sofi", dawną narzeczoną wachmistrza (p. Wandycz) — oto treść wodewilu.

Gra artystów krzykliwa i jednostajna, utworzyła chaotyczny zespół, tańczący i śpiewający. Ładne odbicie pisarza, zakochanego w wójtowej, dał p. Czarnowski, wychodząc z swej roli nader wdzięcznie i rozweselając widownię.

w.

Dyrekcya komunikuje: We wtorek „Arseniusz Lupin, pogromca Sherlocka Holmesa".

Benefis utalentowanej artystki teatru ludowego p. Anieli Kolman, zapowiada się bardzo dobrze, a najlepszym dowodem tego wysprzedana już znaczna ilość biletów. Benefisantka wybrała sobie bardzo wesołą farsę p. t. „Panna — żołnierzem. Przedstawienie benefisowe we czwartek.

Koncert p. Łowczyńskiej, który odbył się onegdaj w sali prób T-wa muzycznego zgromadził nader liczne grono melomanów interesujących się sprawami śpiewu solowego i wszystką brać śpiewacką Krakowa. P. Łowczyńska, siostra zaszczytnie znanego tenora, artysty opery lwowskiej, pobierała początkowo naukę śpiewu u prof. Horbowskiego a po wyjeździe tegoż do Medyolanu udała się do Paryża, by tam kontynuować studya. — Studya te nie przyniosły większego pożytku ponad pracę u prof. Horbowskiego. — Piękny materyał p. Łowczyńskiej nie stracił co prawda nic na swej świeżości, blasku i piękności, lecz nie zyskał nic nowego ani w impostacyi ani też w opanowaniu oddechu. Głos z natury podatny do kultury śpiewackiej wydobywa się nieco przyćmiony na czem wyrazistość wymowy nie zyskała wiele. Po za tem nabyła jednak p. Łowczyńska wiele z ogólno muzycznej kultury. Frazuje poprawnie, wnika w treść utworów, i stara się nadać produkcyi cechy wykwintu artystycznego, czem w wysokim stopniu ujmuje słuchaczy i pozwala rokować piękne nadzieje. Pieśni Karłowicza podane były w opracowaniu świadczącym o sumienności i najszlachetniejszych aspiracyach. Jak niemniej arye operowe których odśpiewała kilka. — Taki egzamin, — bo był nim istotnie koncert p. Łowczyńskiej — jest nader miłą audycyą, daje bowiem miarę postępów i rozwoju niezaprzeczonego talentu sympatycznej śpiewaczki, która oby jaknajrychlej i jaknajłatwiej osiągnęła świetną karyerę. *St. Bursa.*

Wieczór uroczysty ku uczczeniu 93 rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki odbył się wczoraj, urządzony staraniem krak. „Sokoła", jedynego dziś Towarzystwa w Krakowie, stojącego na straży pamiętnych momentów dziejowych — dla których obojętnieje coraz bardziej dzisiejsze społeczeństwo. — Wieczory takie mają już swój tradycyonalny typ produkcyj, przynosząc obok przypomnienia chwili popisy muzyczne i deklamacyjne.

Przepiękne i porywające wspomnienie poświęcił Kościuszce p. Włodzimierz Tetmajer, który przypomniał szczegóły historyczne ostatnich chwil Kościuszki i wskazał na miłość jaką cieszy się on — prawdziwie umiłowany bohater narodowy. — Produkcye, które nastąpiły po świetnem przemówieniu przyniosły pieśni polskie Karłowicza, Maszyńskiego, Różyckiego, Świerzyńskiego w pięknem wykonaniu p. M. Ossolińskiej jednej z licznych uczennic prof. Bursy. — Młodziuchna, niezwykłej urody śpiewaczka oddała pieśni te z wdziękiem, zdradzając zalety wybornej szkoły, a więc doskonale ustawiony piękny materyał głosowy, — ujmujący dźwiękiem i siłą, umiejętne frazowanie i nader wyrazistą wymowę. Rzęsiste oklaski, kwiaty i żądanie naddatków były nagrodą za pieśni i zachętą dla młodej śpiewaczki do dalszej pracy, nad świetne nadzieje rokującym talentem. — Grą na skrzypcach popisywał się prof. Wład Kłosiński. W jego oddaniu „Romans" Wieniawskiego, „Gawot" Rameau oraz inne utwory grane nad program, zajęły słuchaczy i zjednały, wybornemu skrzypkowi żywe uznanie. — Do uświetnienia artystycznej części wieczoru przyczynił się w wysokim stopniu występ sympatycznej artystki teatru krakowskiego p. W. Jarszewskiej. Sposób w jaki wygłosiła „Pogrzeb Kościuszki" Ujejskiego oraz inne utwory świadczył o talencie wybitnym i świetnie się rozwijającym, którego głównym walorem: piękny, ładnie postawiony głos o srebrzystym timbrze i dźwiękach serdecznych. — Popisy trojga artystów tych ujęte były w ramy produkcyj chóru „Sokoła", drużyny świetnie zespiewanej, o głosach jędrnych, zdrowych, która pod kierunkiem swego dyrygenta prof. St. Bursy wykonała pieśni Kościuszkowskie oraz przepiękną pieśń Maszyńskiego „Dwie dole" do słów Konopnickiej.

Orkiestra sokola pod kierunkiem p. Urygi przegrywała składnie podczas pauzy oraz przy ogłoszeniu wyników zawodów kościuszkowskich na zakończenie wieczoru.

m.

Z Resursy urzędniczej. Amat. Koło dram. Resursy urzędniczej uczciło uroczyście w sobotę pamięć ś. p. M. Bałuckiego jako w rocznicę jego zgonu. Uroczystość zagaił wstępnem przemówieniem dyr. kółka r. dr. Patkiewicz, kreśląc w barwnych słowach życiorys ś. p. Bałuckiego. Amatorzy pp. Tyczyńscy, Issakowiczowie, Tułasiewiczówna, Lubańska i Orszulskie, oraz panowie Stradiot, Kubiczek, Bałanda, Orczykowski i Piotrowski, w znakomitej obsadzie i wzorowem tempie odegrali czteroaktową komedyę M. Bałuckiego „Flirt". Licznie zebrana publiczność gorąco oklaskiwała wykonawców. — W antraktach przygrywała orkiestra 13 p. p.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Poniedziałek: „Grube ryby".
Wtorek: „Makbet".
Sroda: „Głupi Jakób".

Repertuar teatru ludowego:

Na ulicy Rajskiej:

Poniedziałek: „Zaloty huzarów".
Wtorek: „Arseniusz Lupin".
Sroda: „Zaloty huzarów".

Co słychać w mieście?

Ministerstwo wojny przeciw kursóm analfabetów. Onegdaj donieśliśmy, że ministerstwo wojny przysłało do komendy korpuśnej w Krakowie reskrypt, zabraniający żołnierzom uczęszczać na kursa analfabetów. Zaznaczyliśmy zarazem, że kilka dni upłynie, zanim odnośny reskrypt dojdzie do wiadomości pułków, oraz T. S. L., które prowadzi ów kurs. — Dzienniki krakowskie i lwowskie powtórzyły (bez zacytowania źródła) wiadomość „Nowin", ale ponieważ jeszcze w sobotę T. S. L. nie otrzymało odnośnego uwiadomienia z komendy, poczęły kwestyonować treść naszej informacyi, a „Naprzód" pisze nawet o „nieprawdziwej pogłosce". Radzimy „Naprzodowi", aby starał się o lepszą służbę informacyjną — i zaznaczamy, że informacya „Nowin" była zupełnie dokładną, o czem zresztą najbliższe godziny każdego przekonają.

W sprawie tej odbyło się w sobotę posiedzenie, zarządu Koła męskiego T. S. L, które od szeregu lat zajmowało się udzielaniem nauki na kursach pod kierunkiem dyr. szkoły miejskiej na Kleparzu, p. Parczyńskiego. Ze względu jednak na to, że dotąd w sprawie tej nie nadeszło żadne zawiadomienie od komendy korpuśnej, uchwalono zawiadomić wojskowość, że nauka na kursach rozpoczyna się, jak co roku, w pierwszą niedzielę listopada i że jest miejsce na 300—400 uczniów (tyle mniej więcej pobierało naukę w roku). Odpowiedź komendy na to zawiadomienie będzie potwierdzenie naszej informacyi.

Dodać jeszcze należy, że kursa te cieszyły się wielkiem uznaniem sfer wojskowych w Krakowie, a nawet najwyższych sfer w Wiedniu. Kierownik kursów dyr. Parczyński posiada cały szereg pochwalnych listów i zaświadczeń o wielkim pożytku kursów od wybitnych osobistości wojskowych. Kursa istniały od 10 lat.

Tajemnicze zniknięcie. W sprawie zaginionego od niedzieli dn. 9-go b. m. p. Zygmunta Ehrenberga otrzymujemy ze strony jego znajomych informacye, iż zaginiony, człowiek inteligentny i wykształcony, odznaczał się znacznem roztargnieniem. — Dobry matematyk, lubił pogrążać się w dociekaniach i rozmyślaniach. W liczniejszych towarzystwach zachowywał się zazwyczaj milcząco; przypisywano mu skłonność do melancholii.

Policya stwierdziła, że p. E. częściej widywano na Dębnikach. Przesłuchanie osób, znających go, nie wydało rezultatu. Ostatni raz p. E. był podobno 3 b. m. na Dębnikach.

Jeden z naszych Czytelników doniósł nam, że w niedzielę 9 b. m. (t. j. w dzień, w którym p. E. zaginął, wyszedłszy zrana z domu) widział go o g. 3-ciej popoł. na ul. Zwierzynieckiej za rogatką, kroczącego w kierunku kopca. Jest to pierwszy ślad zaginionego, pierwsza wskazówka, świadcząca, że zniknięcie pana E. nastąpiło w niedzielę dopiero w godzinach wieczornych.

Sprawa 7 Królewiaków. W sobotę donieśliśmy o uchwale sądowej Izby radnej, aby aresztowanych Królewiaków wypuścić z więzienia śledczego za kaucyą 500 kor. od każdego. Uchwale tej sprzeciwił się jednak prokurator, wobec czego sprawa oprze się o sąd kraj. wyższy. Decyzya zapadnie prawdopodo-

bnie dziś. Jak słychać kaucya została dopiero zgłoszona, ale pieniędzy dotąd nie złożono.

Uroczystość Kongregacyi kupieckiej. W niedzielę obchodziła krak. Kongregacya kupiecka piękną uroczystość ku uczczeniu starszego Kongregacyi r. c. p. H. Szwarca, członka Kongregacyi od 50 lat, a przewodniczącego od lat 30. Uczestnicy uroczystości zebrali się w sali konferencyjnej magistratu, pięknie ozdobionej zielenią i portretem jubilata, pędzla prof. Axentowicza. Do jubilata przemówił podstarszy Kongregacyi wicepr. Szarski, podniósł jego wydatną działalność i złożył jubilatowi serdeczne życzenia długiego zdrowia. Równocześnie zawiadomił zebranych, że zamówiony przez Kongregacyę portret jubilata, będzie zdobił kiedyś Izbę kupiecką w magistracie. Następnie złożył jubilatowi życzenia prez. Stow. kupców i młodzieży handl. p. A. Porębski, a st. pomocnik handl. p. Osiecki hołd i wyrazy wdzięczności od młodzieży kup., której liczne szeregi poszły w świat, opatrzone listem polecającym jubilata. Jubilat ze wzruszeniem podziękował za objawy uznania i serdeczności.

Wieczorem odbyła się w wielkiej sali hotelu Pollera uczta na cześć jubilata. Wygłoszono szereg toastów.

Potanienie cukru. Z dniem 25 b. m. wszyscy kupcy krakowscy zniżają ceny cukru.

Bez względu na ułamki halerzy przy drobnej sprzedaży pół i ćwierć kilograma, obniżone ceny cukru przedstawiają się następująco:

		Dawniej	Obecnie
Cukier w głowach	1 klg.	hal. 86	hal. 76
„ odważony	1 „	„ 88	„ 80
„ grysikowy	1 „	„ 88	„ 80
„ kostkowy	1 „	„ 92	„ 82
Mączka	1 „	„ 92	„ 82
Kostki krystaliczne	1 „	„ 96	„ 84
Karton 5-kilowy		kor. 4·40	kor. 4·—
„ „ krystaliczny		„ 4·60	„ 4·20
„ „ „ (Przeworsk)		„ 4·70	„ 4·30

Jak widzimy z powyższego, pp. kupcy nie zniżają w sprzedaży detajlicznej cen cukru o całą zniżkę, jaka nastąpiła w handlu *en gros*. Półtora halerza na kilogramie chowają kupcy do swej kieszeni. Ale bo kupcy na cukrze tak mało zarabiają, że zbyt dziwić się nie można.

Rozstrój w krak. Akademii Sztuk Pięknych. W sprawie tej „Słowo Polskie“ ogłosiło wczoraj artykuł, w którym czytamy: „Po strejku uczniów czekano z ufnością obiecanego ratunku. Tymczasem, tymczasem — minęła wiosna, minęło lato, dobiegły końca wakacye, a w gmachu przy placu Matejki wszystko pozostało po dawnemu. Mimo pięknych obietnic rządu krajowego i wiedeńskiego i roku czasu (prócz położenia fundamentów pod bardzo wątpliwej wartości przybudówkę w podwórzu) nie zrobiono nic zgoła, absolutnie nic. Wszystko jak trwało tak trwa w zawieszeniu — pod znakiem ulubionego przez biurokratyzm austryacki prowizoryum. — W następstwie tego dotychczasowy chaos i bezrząd wzmogły się jeszcze i z dniem każdym wzmagają, przybierając formy monstrualne, jak to jaskrawo okazało się zaraz przy tegorocznym egzaminie wstępnym.

Wewnątrz rozstrój zupełny wobec braku odpowiedzialnego kierownika, a dokoła intryga i plotka staczają boje homeryckie. To też zniechęcenie głębokie ogarnęło dziś nawet ludzi dobrej woli. Uczniowie, zastając „porządek“, wobec którego blednie dawny z czasów przedstrejkowych, o ile tylko mogą wyjeżdżają za granicę. Profesorowie widząc, że wszystkie ich zabiegi pozostają bez skutku, a nawet bez odpowiedzi — opuszczają ręce bezradnie. Na wszelkie pytania milczą lub też odpowiadają: „nic nie wiemy“. Ale i z pomiędzy nich jednostki żywszym obdarzone temperamentem, wytrzymać nie mogą w tej atmosferze. I oto następstwo jedno z najsmutniejszych tej urzędowo zaprowadzonej i pielęgnowanej anarchii: najwybitniejsza dziś siła nauczycielska Akademii, prof. Leon Wyczółkowski, opuszcza ją stanowczo i bezpowrotnie. Strata to niepowetowana i która odczutą będzie w jak najszerszych kołach!

Znak to przytem jeden z najwymowniejszych, że kwitnąca przed kilku laty instytucya znajduje się dziś u wrót rozkładu. Raz jeszcze powarzamy: zasadniczą i najważniejszą przyczyną złego jest brak zupełny należnej organizacyi. On to wywołał głównie strejk zeszłoroczny; on to, dzisiaj, rok trwającym bezrządem doprowadzony do absurdum, zagraża komplikacyami jeszcze poważniejszemi. Od tego punktu wszystko rozpocząć trzeba energicznie i to jak najrychlej, bo periculum in mora“...

W warsztacie dla uczniów szkół średnich wprowadzono w bieżącym roku szkolnym naukę introligatorstwa, koszykarstwa i modelowania. W zakres introligatorstwa wchodzi wyrób brył geometrycznych, notesów, zeszytów, okładek, teczek, ramek, pudełek i t. d.; koszykarstwo obejmuje wyplatanie z trzciny i łyka koszyczków, talerzy, szkatułek, wazonów i t. p.; modelowanie zaś ulepianie z gliny owoców, naczyń, figur i t. p. Roboty powyższe odpowiednie są dla młodzieży tak młodszej jak i starszej. Nadto w warsztacie prowadzone są roboty stolarskie, tokarskie, rzeźba, roboty piłeczkowe, wypalanie na drzewie i tekturze. Zgłoszenia do warsztatu przyjmuje i bliższych informacyi udziela zarząd warsztatu ul. Podzamcze l. 30 I p. w godzinach popołudniowych.

Korepetytorzy z Bursy akademickiej. Zarząd Bursy akademickiej (ul. Garbarska l. 6) zawiadamia, że w Bursie tej mieszka kilkudziesięciu bardzo dobrze uczących się i wzorowego zachowania się uczniów gimnazyów i szkół realnych, oraz słuchaczów Uniwersytetu i że z pośród nich można angażować korepetytorów. Zgłoszenia przyjmuje kancelarya Bursy w g. urzędowych od 2—3.

Z Tow. technicznego. Onegdaj odbyło się zwyczajne zgromadzenie Tow. na którym dyr. K. Rolle dał ogólny pogląd w bardzo zajmującym odczycie o przebiegu V. Zjazdu techników pol. we Lwowie.

Ponieważ najbliższy ogólny Zjazd techników pol. ma się odbyć w roku 1912 w Krakowie, zgromadzenie T-stwa wybrało komisyę z 5-ciu członków, mającą się zająć przedwstępnemi przygotowaniami Zjazdu w roku 1912. Do komisyi tej weszli pp. Adelmann, Gajczak, Rolle, Stadtmüller jun. i Turczynowicz.

We wtorek, d. 25 b. m. o g. 7-mej wiecz. przed posiedzeniem T-stwa na którym wygłosi odczyt inż. T. Krauss, odbędzie się uzupełnienie odczytu inż. J. Lombardo p. t. „Zasady fabrykacyi Portland-cementu“. D. 26 b. m. o g. 2-giej popoł. urządza wycieczkę celem zwiedzenia robót regulacyjnych nad Wisłą (kolektora i innych). Punkt zborny Dąbie, ujście kolektora.

Na żywy pomnik Maryi Konopnickiej w myśl okólnika Zarządu gł. T. S. L. złożono następujące datki: Koło Pań T. S. L. w Przemyślu 40 k., Koło T. S. L. w Dolinie 23 k., Koło T. S. L. im. J. Słowackiego w Wiśniczu 24 k. 70 h., Koło VI T. S. L. im. J. Słowackiego w Krakowie 30 k., Koło T. S. L. w Witkowicach 20 k., dr J. Piepes-Poratyński ze Lwowa 10 k., A. Mohr. w Cieszynie 2 k.

„Union“ z Pragi contra „Wisła“. W sobotę i niedzielę rozegrała „Wisła“ dwa matche footballowe z przybyłym z Pragi „Unionem“. Dzień pierwszy matchu, jakkolwiek w rezultacie nie zaciekawiający (2:2), okazał wyższość „Wisły“ w treningu i kombinacyi nad „Unionem“. Match niedzielny natomiast budził wielkie zainteresowanie.

Przez blisko godzinę zmagały się dwie drużyny, z niesłabnącą energią, starając się uzyskać bramkę na przeciwniku. Zamiary te spełzały jednak na niczem. Po pauzie upór obu drużyn doszedł do kulminacyjnego punktu. „Wisła“, przyciskana na swoim terenie, broniła wszystkiemi siłami dojścia do bramki przeciwnikowi. Pod koniec matchu tempo „Wisły“ osłabło, „Union“ tymczasem zaczął coraz natarczywiej napadać. Wreszcie w 5 minut przed zakończeniem matchu udało się „Unionowi“ wpakować dwukrotnie piłkę. I tak match, pomimo prawie równych sił obu drużyn, zakończył się przegraną „Wisły“ w stosunku 0:2.

„Cracovia“ przegrała w niedzielę z „Töröcvecs“ w Budapeszcie w stosunku 1:2.

Wykłady na wieczornym kursie handlowym dla prawników w Akademii handl. rozpoczynają się 25 bm. o godz. w pół do 7 wiecz.

Sprawa Klugerównych. Onegdaj odbyło się w sądzie podgórskim przesłuchanie naocznych świadków stosunków w domu Klugerów. Świadkowie ci rzucili snop światła na straszne położenie dziewcząt w tym fanatycznym domu żydowskim. Oto 15-letnia Leonora K. wiła się u nóg rodziców w spazmatycznym płaczu i błagała, by jej nie zaręczano z młodszym od siebie chłopcem — jednak napróżno; starsza Anna, zmuszona gwałtem do ślubu, musiała później z całym wysiłkiem energii bronić się przed napastliwością rodziców, którzy żądali od niej bezwarunkowego oddania się mężowi. Przed rabinem z Dąbrowy musiała przyrzekać, że nie będzie nigdy chodzić do teatru! Rodzice pozwalali wprawdzie czytać dzieciom, ale tylko romanse, książka naukowa była w tym domu wyklętą. To też dzieci, łudząc swoich rodziców nieinteligentnych pod pozorem, że czytają romanse, kształciły się i w tych dzikich i ponurych stosunkach pracowały nad swoim rozwojem. Gdy rozeszła się wieść w Podgórzu, że starsza Anna K. zdała maturę gimnazyalną, postanowili rodzice wziąć do pomocy swego adwokata i z nim przeglądnąć książki swoich dzieci. Zniszczeniu książek zapobiegły dzieci w ten sposób, że naczas ukryły je u swoich koleżanek. W tym domu język polski był zakazany, a za używanie języka polskiego były dzieci karcone. Raz nawet w „sądny dzień“, święto „pojednania“ u żydów, matka zbiła dzieci za rozmowę w języku polskim, a rodzinie ich koleżanki, p. R., która z niemi po polsku mówiła, wypowiedziała z tego powodu mieszkanie.

Ucieczka dzieci wśród tych okoliczności była uzasadnioną zupełnie. Małoletnie oczekują od sądu podgórskiego wymiaru sprawiedliwości i zezwolenia im, by poza domem rodzicielskim mogły się kształcić. Ukrywają się dotąd, bo po tem, co zaszło, obawiają się zemsty ze strony fanatyzmu chusytów, a tylko sąd może im zapewnić opiekę i bezpieczeństwo.

Opinia publiczna jest przekonaną, że fakta te muszą zadecydować o wyniku tej sprawy na korzyść małoletnich, a sąd niewątpliwie stanie w ich obronie.

Ustanowiony przez sąd do obrony małoletnich kurator dr Oberlander wobec wyniku dochodzeń, przychylił się do wniosku małoletnich i w ich imieniu zażądał od sądu zezwolenia im na mieszkanie poza domem rodzicielskim i uczęszczanie na uniwersytet.

Śledztwo w sprawie włamywaczy, którzy włamali się onegdaj do szynku przy ul. Bosackiej wykryło iż aresztowani Misiewicz i Makuch włamali się również dn. 7 bm. do szynku Goldberga i skradli stamtąd towaru na kilkadziesiąt koron.

Sfingowane bankructwo Abraham Teitelbaum właściciel sklepu przy ul. św. Gertrudy, który przed kilku dniami zbiegł sfingowawszy bankructwo, poszukiwany jest listami gończymi.

Policya przeprowadzając śledztwo znalazła w papierach Teitelbauma sześć fałszywych weksli na sumę 11000 K. Jako wmięszany w tę sprawę, aresztowany został syn Teitelbauma Markus.

Złodziejka dywanów. Wczoraj przychwyciła stróżka domu przy ul. Szpitalnej l. 19 na gorącym uczynku kradzieży 40 letnią Paulinę Figwehr. Figwehrowa skradła ze schodów 4 metrowy chodnik, 2 szklanne wazony z okna, oraz jednemu z lokatorów dywan perski większej wartości i dwa chodniki. Złodziejkę zamknięto w aresztach po l „telegrafem“.

Cywile i wojacy stoczyli wczoraj wieczorem krwawą walkę w szynku p. Eisena na Czarnej Wsi. Ciężko rannego żołnierza artyleryi H. Plebana przyprowadzili towarzysze broni na stacyę pogotowia, gdzie mu opatrzono rany: 10, 4 i 3 centymetrowe zadane w głowę jakiemś tępem narzędziem. Inni ranni opatrywali się nawzajem.

Niemowlę dwudniowe znaleziono w niedzielę na kurytarzu w kamienicy p. Butelskiego przy ulicy św. Marka l. 11. Lokatorzy kamienicy zajęli się niemowlęciem, owiniętem tylko w pieluszki i zawiadomili o podrzutku lekarza obwodowego i policyę. Dziecię odstawiono do szpitala św. Ludwika, a za matką rozpoczęła policya poszukiwania.

Łup bez wartości. Eliasz Rotter lat 19 i Meilech Schlam lat 18 skradli kupcowi Izydorowi Buttnerowi paczkę z przyborami piśmiennymi i atramentem. Nie mogąc spieniężyć skradzionych przedmiotów wrzucili je do miejsca ustępowego. Policya wyśledziła złodziei i aresztowała.

Pod koła samochodu dostał się w niedzielę na rogu ul. Szpitalnej koło g. 11 przed południem pomocnik drukarski, Wojciech Świstak, l. 45. Samochód zatrzymał się, zabrał go i odwiózł na stacyę Pogotowia, gdzie potłuczonemu opatrzono szereg poważnych ran na całem ciele. Szofera A. Kamieńskiego aresztowała policya za szybką i nieostrożną jazdę.

Ujęcie włamywaczy. Wczoraj aresztowała policya braci: Mejera (lat 19) i Szymona (l. 16) Eisenów false Korngoldów wraz z kochanką ich, dziewczyną lekkich obyczajów, Anną Pipesberg, lat 20. Aresztowani podejrzani są o cały szereg włamań i kradzieży popełnionych w ostatnich tygodniach na Kaźmierzu. — Między innemi okradli oni p. Schambrotta przy ul. Dietlowskiej l. 36 i p. Hirscha przy ul. Brzozowej l. 4.

Z Podgórza. *W pijackiem delirium* zaczął wczoraj rąbać siekierą sprzęty i rozbijać co mu tylko w rękę wpadło Ignacy Hubiński, stróż w Rynku pod l. 13. Przerażonej żonie, która chciała powstrzymać pijaka w niszczeniu rzeczy zagroził Hubiński śmiercią. Z trudem udało się policyantowi furyata ubezwładnić i odstawić do aresztów.

Złodziej kieszonkowy. Wczoraj w nocy aresztował na przystanku Podgórze-miasto insp. policyi p. August 19 letniego Antoniego Hermę, znanego włóczęgę, za kradzież 20 K z kieszeni Sali Steinhaus.

Z kroniki żałobnej.

Antonina z Kościeniewiczów Winkowa w 67 r. zmarła 23 b. m.

Józefa z Elsnerów Bielska wdowa po lekarzu, zmarła d. 22 b. m. w 75 r. życia.

Z Sejmu.

O reformę wyborczą.

Na sobotniem posiedzeniu Sejmu po protestach ruskich przeciw protokołowi i prawomocności poprzednich obrad, zakłóconych obstrukcyą, odesłano do komisyi sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie przyłączenia gminy i obszaru dworskiego Płaszów do m. Krakowa.

Poseł dr Głąbiński zdał sprawę z przebiegu prac komisyi reformy wyborczej i zakończył: „Idzie o to, aby zatrzymanie dzisiejszego systemu kuryalnego połączone było z takiemi demokratycznemi zmianami, iżby demokratyczne warstwy tem się zadowoliły i nie były zmuszone w przyszłym Sejmie zacząć prace od ponownej zmiany ordynacyi“. Mowca zgłosił rezolucyę:

„Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie komisyi dla reformy wyborczej z dotychczasowych jej obrad, polecając jej, aby użyła wszelkich starań, ażeby sprawozdanie komisyi *z projektem ustawy nowej ordynacyi wyborczej przedłożone zostało Sejmowi jeszcze w obecnej sesyi*“.

W dyskusyi p. Korol zauważył: Sytuacya obecna nakazuje Rusinom wielką ostrożność. Na uszczuplenie praw ruskich żaden poseł zgodzić się nie może. Niech ta reforma wyborcza będzie pierwszym etapem do polsko-ruskiej zgody, o której się tyle mówi.

Pos. Jabłoński skonstatował, że wszystkie stronnictwa chcą ponieść dla wspólnego dzieła pewne ofiary; bardzo wielkie ofiary poniosła i lewica, która godzi się na zatrzymanie nieodpowiadającego duchowi czasu systemu kuryalnego. Dlatego mowca prosi wzajemnie o ustępstwo prawą stronę tej Izby, aby odstąpiła od żądania petryfikacyi, na co lewica żadną miarą zgodzić się nie może.

Pos. Lewicki oświadczył, że przedewszystkiem źle stoi sprawa równości i że wogóle istnieją coraz większe obawy co do dobrego rozwiązania sprawy. Przy tej sposobności muszą Rusini załatwić sprawę swego prawno-politycznego stanowiska tu na swojej ziemi i muszą powiedzieć sobie: Teraz albo nigdy. Rusini nie zaspokoją się ani jedną piątą, ani jedną czwartą mandatów i muszą zyskać liczbę, odpowiadają liczbie ludności.

Pos. Maryewski zaznacza, że wolałby kuryę uzupełniającą, niż powszechną. Ofiarowana dotąd liczba mandatów z miast jest za mała, mandatów z Izb handlowych nie można uważać za zastępstwo miast, a takie mandaty dla wielkiego przemysłu niemi nie są, bo wielki przemysł zazwyczaj posiada siedzibę poza miastem. Mowca jest zupełnie za tem, aby Rusini otrzymali odpowiednią liczbę mandatów.

Po przemowie dra Dudykiewicza marszałek zamknął posiedzenie. Następne we wtorek.

Z ostatniej chwili.

Sytuacya w Sejmie

Lwów. Sytuacya uchodzi za poważną i mówią o zamknięciu Sejmu, jeźli Rusini nie zgodzą się na kompromis.

Telegramy „Nowin“.

Rekonstrukcya gabinetu.

Wiedeń. Wobec pomyślnych rokowań w sprawie ugody niemiecko-czeskiej słychać znowu, że rekonstrukcya gabinetu nastąpi w najbliższym czasie. Przedewszystkiem ustąpić miałby Biliński, Wrba, Weisskirchner i Hochenburger.

Rozmaitości.

Straszny czyn w kościele. *(Do illustracyi tytułowej).* Przed kilkunastu dniami w kościele w jednej miejscowości pod Brescią we Włoszech wydarzył się straszny, niebywały wypadek. Proboszcz z wikarym wczesnym rankiem przystępowali właśnie do odprawienia mszy św., gdy nagle jakiś człowiek, zaczajony w niszy kościoła, dał do nich kilka strzałów, raniąc ciężko obu kapłanów.

Z nielicznej garstki pobożnych, obecnych w kościele, jedni uciekli w popłochu, inni obezwładnili zbrodniarza, który nie stawiał oporu. Był to stary człowiek, nazwiskiem Corsi. Odmawia on konsekwentnie wszelkich wyjaśnień — i zdaje się, że jest obłąkany. Rany obu księży nie są śmiertelne.

NADESŁANE.

za które redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Najpiękniejsza pamiątka roku Grunwaldzkiego

Świeżo wyszło z druku wspaniałe dzieło Ks. Biskupa Bandurskiego p. t.

JADWIGA Święta królowa na polskim tronie

z 11 rycinami kolorowanemi z akwarel **PIOTRA STACHIEWICZA** in 4-to w ozdobnej oprawie. Cena Koron 18. — Skład główny

w Księgarni Katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie, plac Maryacki 9. Telefonu Nr. 1808.

Drobne Ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu minimum 50 halerzy

Poszukiwane.

Potrzebuję 8000 K. pożyczki na 2 hipotekę po banku i poszukuję do wyjazdu na komisye dwa razy tygodniowo konia z wózkiem z Dębnik. Zgłoszenia do biura dzienników Maryana Hupczyca ul. Wiślna 2 pod S M. 1. 1384

CHŁOPCA w wieku lat 14 przyjmie fabryka tutek St. Wołoszyńskiego w Krakowie, Krupnicza 21. 344

Chłopca do nauki piekarstwa szuka St. Kulakowski w Kamienicy Bielsko. 1352

Panienka inteligentna z ładnem pismem potrzebna zaraz do biura ekspedycyi księg. Oferty pod „Gorliwość" biuro dzienników Maryana Hupczyca Wiślna 2. 1357

Do sprzedania

Mam do sprzedania dziennie 250 do 300 litrów mleka. Wójcik, Tropiszów, poczta Pleszów. 1248

Pierwsza Galicyjska stajnia zarodowa czysto rasowych rozpłodników **królików i drobiu** Januszkowice p. Brzostek sprzedaje młode króliki rasowe po 1 K. za każdy miesiąc życia. Rozpłodniki stare zupełnie korekt od 10—15 koron. Rasa Hawanna i leporydy cena podwójna. Odpowiedź tylko za nadesłaniem marki. 1351

Do wynajęcia.

Sklep frontowy z małą ubikacyą zaraz do wynajęcia w Dębnikach ul. Kościuszki 16. Wiadomość Kościuszki 7. 1354

Dwie wielkie suteryny, widne do wynajęcia w Dębnikach ul Kościuszki 7. 1355

Ładny lokal i sklep i 2 ubikacye nadające się najkorzystniej dla masarza lub rzeźnika jest do wynajęcia w Alwerni l. 4. Zgłoszenia: Wojciech Ciupek Alwernia. 1356

DUŻO PIENIĘDZY zaoszczędzi ten, kto przy zaopatrzeniu niezbędnych przedmiotów gospodarczych, podarków okolicznościowych różnego rodzaju zażąda mego głównego katalogu z 3000 rycin, który na życzenie każdemu darmo i opłatnie wysyłam. 1071 C. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD** w Brüx Nro 2842 (Czechy).

Korzystny interes! Sklep galanteryjno-mieszany w śródmieściu Krakowa do sprzedania. Wiadomość w Biurze dzienników Maryana Hupczyca Wiślna l. 2.



ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany Józefa Kuleszy naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi.

Spieszcie się przed zakupnem artykułów użytkowych i podarków wszelkiego rodzaju zażądać mój główny katalog z więcej jak 3000 obrazów, który każdemu darmo i opłatnie wysyła 1079 C. i k. dostawca dworu **JAN KONRAD** w Brüx Nr. 2854 (Czechy).

WŁOSY wyczesane i obcięte kupuje fabryka Lalek ul. Wolska l. w Krakowie. 1340

Na dzień zaduszny! Prawdziwa dogodność dla Szanownej Publiczności. 1342

W OGRODZIE naprzeciw cmentarza krakowskiego przyjmuje się **wszelkie zamówienia na dekoracye grobów** świeżymi kwiatami i t. p. Jest tam również wielki zapas wieńców gustownie ubranych świeżych i suchych i chryzantem kwitnących Wszystko bardzo tanio! Zarząd ogrodu przy cmentarzu poczta Kraków.

Najlepsza herbata, Najtańsza herbata, Najsmaczniejsza herbata, jest z marką **„DZWON"**. $^1/_4$ f. okruchów z herbat 70 hal $^1/_4$ f. liściowej herbaty 1— K. $^1/_4$ f. Cejlońskiej herb. 1·20 K 1204 u firmy **Ag. LISOWSKI „FORTUNA"** Kraków, Sukiennice 23.

NOWE KURSA przygotowawcze do egzaminu z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej pojedynczej i podwójnej — rozpoczynam dnia — **3 września b. r.** Wpisy w Biurze buchalteryjnem: w Krakowie ul. Floryańska 55 Telefon Nr. 2036/VIII. codziennie od 9—1 i od 3—6.

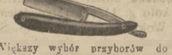
Stanisław Burnatowicz nauczyciel buchalteryi, c. k. kw urzędnik rachunkowy, rzeczoznawca ksiąg handlowych i Instruktor Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, były Dyrektor takiego Stowarzyszenia. 968

Konkurencyjne Obiady domowe po 90 halerzy i wzwyż, Długa 21. II. piętro. 1321

Mleczarnia hygieniczna Kraków, róg ul. św. Anny i Jagiellońskiej. Śniadania, obiady, kolacye na świeżem maśle. Kuchnia mięsna i jarska. BAJORSKI i STREIT.

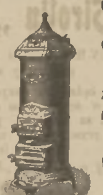
KALOSZE petersburgskie na bucikl fasonu amerykańskiego. **Pantofelki domowe.** SMAROWIDŁO nieprzemakalne na obuwie. Podkładki gumowe pod obcasy. Podeszwy wkładkowe do bucików filcowe asbestowe, korkowe, słomkowe i t d. polecają 1249 **Reim i Spółka, Kraków.**

Najprzedniejsze brzytwy z Solingen kute z najlepszej pod gwarancyą angielskiej stali, rzezane ostrzone, bardzo ostre, obciągnięte, gotowe do użytku Nr. 8701 z czarną polerowaną rękojeścią $^1/_2$ wklęsłe szlifowane, $^5/_8$ szerokie w puzderku K. 1·70. Nr. 8709 z czarno polerowaną rękojeścią $^1/_2$ wklęsłe szlifowane, $^5/_8$ szerokie w puzderku K. 2·20. 1050



Większy wybór przyborów do golenia znajduje się w mym katalogu głównym z przeszło 3000 rycin, który wysyła się każdemu darmo i opłatnie. Do nabycia u c. i k. nadwornego dostawcy **JANA KONRADA** w Brüx Nr. 2820 (Czechy).

Marka ochronna: „Kotwica". **Liniment. Capsici comp.,** zastępienie **Kotwicznego Pain-Expelleru** jest powszechnie uznane jako wyśmienite, bóle uśmierzające i odciągające nacieranie w zaziębieniach itd.; do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwica", wtenczas jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny. Apteka Dr. Richtera pod „Złotym Lwem" w PRADZE, ulica Elżbiety 5 nowy.



Piece Dauerbrand Patent „Meteor" z powodu ogromnej oszczędności węgla najlepsze dla zakładów, szkół i t. p. Wyłączna sprzedaż 1270 **W. HALSKI, Kraków, Sukiennice.** Cenniki na żądanie.

Ważne dla każdego! Posiadam na składzie wielki wybór lasek, fajek, cybuchów, cygarniczek bursztynowych własnego wyrobu jakoteż uskuteczniam wszelkie naprawy koło tychże. Utrzymuję na składzie okulary, cwikiery, lornetki teatralne oraz kule bilardowe o 15% taniej od wiedeńskich **K. VOIGT** dawniej H. SOCZEK tokarz i optyk 1196 **Kraków, Mikołajska 20.**

Ziemniaki białe lub różowe z dóbr Płaszów z odstawą do domu po K. 6 za 100 kg. poleca: **J. Szafrański i Ska** Dom rolniczo-handlowy Kraków pl. Szczepański 8 (Gmach c. k. Tow. Rolniczego) Ziemniaki w polu gniją, a także z powodu zamknięcia granicy ceny będą bardzo wysokie. 1143

FABRYKI SUKNA i wyrobów wełnianych w Kętach firmy **ZAJĄCZEK i LANKOSZ** polecają swoje składy 1324 w Krakowie, Rynek Linia A. B. 47, we Lwowie ul. Jagiellońska l. 3. Dostarczają: Sukna i koce dostawowe dla Instytucyj autonomicznych rządowych, dla klasztorów, Zakładów wychowawczych i t. p. Materyały modne na ubrania męskie, kostiumy damskie, kocyki na łóżka i na konie, dereczki powozowe i pledy, gotowe peleryny studenckie i Bundy podróżne. Próbki wysyłają na prowincyę opłatnie.

Dla handlowca fachowego do sprzedania Interes bardzo dobrze idący z wyrobioną klientelą wraz ze wszystkiemi koncesyami w głównej ulicy w Krakowie. Reflektanci traktujący rzecz na seryo zechcą zgłosić listownie swoje zapytanie z podaniem swego adresu. Listy należy nadsyłać Kraków poste restante D. F. I. 300- branż korzenna i śniadaniowa.

NOWA APTEKA Czesława Zubrzyckiego Kraków, Dębniki róg ul. Kościuszki i Konopnickiej została otwartą i poleca wszelkie środki lecznicze, wody mineralne naturalne i sztuczne, zawsze świeże, specyfika krajowe i zagraniczne, koniaki, wina lecznicze, opatrunki, perfumerye, środki toaletowe, artykuły gumowe i t. d. Apteka wydaje lekarstwa na recepty dla P. T. Członków kas chorych, c. k. kolei oraz na koszt miasta 1339

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych. **M. JAWORNICKI.**

ZMIANA LOKALU. **ZAKŁAD POGRZEBOWY „CONCORDIA" JANA WOLNEGO** plac Szczepański 2, (dom własny). TELEFON Nr. 331.

Szkodliwość nikotyny usunięta!

WP. Mr. W. Bełdowski w Krakowie. Z przyjemnością donoszę WPanu, że od czasu, jak używam Pańskiej waty „Salvesol" w cygarniczkach szklanych, nie doznaję przykrych objawów które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem i t. d. Lwów, 2. maja 1908. Z wysokiem poważaniem **Prof. Dr. Antoni Mars.**

O dobroci i doniosłem znaczeniu preparatu „Salvesol", świadczą najlepiej rozpowszechnione tutki cygaretowe ze „Salvesolem". Oryginalny pakiecik **Waty „Salvesol"** wystarczy na 200 do 400 papierosów lub cygar. 1.000 tutek ze „Salvesolem" kor. 2·80. Pakiecik waty „Salvesol" 30 lub 60 hal. 17 10 cygarniczek szklanych 1 kor. 20 hal. Wyroby te poleca: Zakład przemysłowy wyrobów papierowych **„NORIS"** Mr. W. BEŁDOWSKI W KRAKOWIE.

SINGERA „66" najnowsza i najdoskonalsza Maszyna do szycia. **SINGERA** maszyny nabyć można li tylko w naszych składach **SINGER Co. Tow. akc. maszyn do szycia KRAKOW.** ul. Szpitalna l. 40, obok teatru. 49

Tanie pierze i puch



1 kg. szarych skubanych K. 2, półbiałych K. 2·80, białych K. 4, pierwszej jakości miękkich jak puch K. 6, skubanych w najlepszym gatunku K. 8. Puch szary K. 6, biały K. 10, puch z piersi K. 12. od 5 kg. wysyłam opłatnie. **Gotowa pościel** z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego inletu (nanking). Pierzyna wielkości 180×116 cm. i dwie poduszki o wielkości 80×58, dostatecznie napełnione nowym, szarym, czyszczonym, elastycznym i trwałym pierzem K. 16, półpuchem K. 20, puchem K. 24. Pierzyna sama K. 12, 14, 16. Poduszka K. 3, 3·50, 4. Pierzyny o wielkości 180×140 cm. K. 15, 18, 20. Poduszki o wielkości 90×70 albo 80×80 cm. K. 4·50, 5, 5·50. Pierzyny z dymki o wielkości 180×116 cm. K. 13, 15, przesyła za zaliczką, opakowanie darmo od K. 10 opłatnie. Max Berger w Deschenitz Nr. 1112. (Czeski las) Cennik materaców, nakryć, poszew i wszystkich innych rodzajów pościeli darmo i opłatnie. Nieodpowiednie zamieniam lub zwracam pieniądze. 960

Najwyższe odznaczenie światowe! Najprzedniejszą **Herbatę Cejlon „Rangalla Cejlon Tea"** pod własną marką ochronną „PALMA", importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chemicznie badaną po cenie:

Nr. 1 opakowanie czerw.-złote	Nr. 2 opak. fiołkowo-złote
kor. 1.40 za 125 gr.	kor. 1.20 za 125 gr.
„ 0.75 „ $62^1/_2$ „	„ 0.65 „ $62^1/_2$ „

przy odbiorze 1 kg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier. poleca **A. Hawełka, w Krakowie** c. i król. Dostawca Dworu Austr.-Węgierskiego i król. Grecyi. Dla PT. Kupców i Kółek rolniczych odpowiedni rabat. 1290

BIURO DZIENNIKÓW MARYANA HUPCZYCA KRAKÓW, UL. WIŚLNA L. 2 TELEFON NR. 340 PRZYJMUJE PRENUMERATĘ ORAZ OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH DZIENNIKÓW SPRZEDAŻ NUMERÓW POJEDYNCZYCH WIELKI WYBÓR KART Z WIDOKAMI

APTEKA [XIV] Czternasta W. RADWAŃSKIEGO w Krakowie przy ul. Lubicz (naprzeciw dworca kolejowego) poleca wypróbowane ogólnem uznaniem cieszące się środki wyrobu własnego jako to:

Płeć wydelikatniające: Krem waselinowy cena 40 h. Otrębki migdałowe z zapachem czeremchy, cena 60 h. Płynne mydło glicerynowe, cena 70 hal. **Na porost włosów:** Woda chinowo-chmielowa, cena 1 20 K. **W hygienie zębów:** Czysto roślinny fiołkowy proszek do zębów, cena 60 h. Woda anaterynowa, cena 80 h. Woda antyseptyczna, cena 80 h. **Na odświeżanie powietrza pokojowego:** spirytus leśny, cena 70 h. **Na piegi i wyrzuty skórne:** Krem borowo-glicerynowy po 35 h. i po 60 h. Krem wschodnich piękności, cena 1 K. Krem lanolinowy po 35 h. **Na odciski:** Płyn 70 h. Plaster po 30 h. i 50 h. **Na kaszel i chrypkę:** Syrop ziołowy, cena 1 K. Ziółka piersiowe, cena 40 h. Syrop gwajakolowy, cena 2 K.

Oprócz tego poleca apteka swój bogato zaopatrzony skład wszelkich środków krajowych i zagranicznych, artykułów gumowych, specyalności paryskich i t. p. Dwurazowa wysyłka pocztowa co dnia. 1101

FABRYKA TUTEK RUDOLFA HERLICZKI W KRAKOWIE 1144 poleca P. T. palaczom papierosów watę **„UNICUM"** własnego wyrobu, **jako jedyny środek pochłaniający nikotynę.**

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka